

Interwionariusz

1) Yumak Gasztold Jan urodzony 10 sty
1926 roku os. w. Jężyńsko pow. Kłodzki
woj. Nowogrodzki.

2) Dnia 10 lutego 1940 roku godz 4 rano
przewieziono w os. w. Jężyńsko pow. Kłodzki
woj. Nowogrodzki.

3) Jechaliśmy 3 tygodnie w wagonach
po 187. jechali 48 osób przewieziono prawie
nie dawano na 3 dni jeden raz a z gospod-
rstwa tylko dana 200 kg przewieziono nas
do Bruckiej obłazi. Mięz-uderiski jejon
Stacja Zamczek przystank 12 dy

4) Przewieziono nas w barakach ziemnych
o wymiarach 10 dt. 4 rz. po 40 osob
i bylo po jednym nielaznym piecyku
ktory dzien i noc palil sie. Wode brzo palil
z reki tam gdzie i rorne brudy plynely.
i bylar. w odleglosci 1 km. i chodziliśmy
samii. Barakow bylo 8 barakow na 52 roka

4) Kuchnia była ale prawie nie gotowała tylko jedną wodę i czarami herbatę albo zupę która korzystała 1 r. lub 2 raz jedną porcję. Żarnia była która była czynna 1 raz na miesiąc bo nie wolno było więcej do stacji było 12 km po bardzo wielkim błocie nie można było jechać i nie można było palakom tam jechać bo ciężko no do arentu chleba przywieziono kmiś bardzo małe ilości tarcie wypadło po roboczym 100kg a na dzień 200kg. Tarcie od 12 lat chodzili na robotę.

5) W początku było 52 rodz. po jakimś czasie wyznaczono niewiadomo zico jeszcze dalej w kopalnie 18 rodzin.

6) Pracowaliśmy w tarach na wysokich górach tak że praca była niebezpieczna i ciężka. Zarabialiśmy bardzo mało i jeszcze z zarobku odciągano 50% i wypłaty zaciągano do 2 i nawet 3 miesięcy.

- 4) W święta niedzielę to musieliśmy pracować. Gdy nadeszły święta Wielkanocne to innymy nieposzli na robotę i tylko kobietom ~~które~~ i dzieciom dali chleba a mężczyzmi zanknęto i tylko dane 10 litry chleba 1 litr wody. N. K. W. D. czasami przyjeżdżate i każdego pojedynczo przyjmują no do podpisów na 10 lat na kowryt na miernkani a ale nikt nie niepodpisat.
- 5) Pomoc lekarska była okrutna gdy był wypadek u mój Satus skaleczone nogę to nie powierdzi do szpitala ale gdy po trzech dniach popędzone na robotę i wprost niemi ~~o~~ t chodric. Były wypatki ter skaleczeni nogi i dostał zakrezenie krwi i to niepowierzono do szpitala ale na miejscu umarł. Na powiotku umarło około 25 osob.
- 6) Komunikacja z krajem była bardzo zła bo na 2 miesiące otrzymywaliśmy 1 list albo inie.

10) Dnia 8 ~~września~~ ^{września} zostaliśmy zwolnieni
i przejechaliśmy do Uzbekistanu gdzie
przechorowaliśmy wszyscy tyfus plamisty
z 6 rodzin 5 osób tam zostaliśmy
2 niedziela bez chleba tylko 20 dek ryżu
na osobę na 2 dni do szpitala nie zawieziono.
Po chorobie pracowaliśmy na kanale
po pierwszym czasie ja niektem z kotłowni
i instalatem do junaków a siostry do
ochronki. ponieważ Tatar jwi był starszy i
nie przyjęto to armii Polskiej. Po Choci był
głodny z ułanami i chcieliśmy leć zapić
na transport razem z ochronką i wyjechali
za granicę a ja wyjechałem razem z
wojskiem.

Roniec.

Gardtold Jan

25. III 1948